

KAZIMIERZ STOPA

ur. 1923; Rozięcín



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, próba przedostania się na Węgry, Tajna Organizacja Harcerska

9. W piątkę postanowiliśmy pieszo powędrować na Węgry

28 października zetknąłem się z Niemcami, którzy zajęli naszą miejscowość, ale już 20 października komendant hufca harcerskiego w Chełmie, Marian Pilarski, pseudonim „Maryśka” „Mańka” już montował pierwsze zręby Tajnej Organizacji Harcerskiej w Chełmie, i zostałem zaprzysiężony w jej szeregach. Organizowaliśmy w naszej rodzinnej miejscowości, w Wojśławicach, pierwszą grupę konspiracyjną. W tym czasie krążyły po całej Polsce niesamowite historie, że tam gdzie jeszcze walczą, że gdzie tam są jeszcze jakieś oddziały, a że na pewno na Węgrzech tworzona jest armia polska, że Węgry są tym krajem azylu. I my zwabieni tą wieścią, w piątkę, postanowiliśmy pieszo powędrować na Węgry, by dostać się do wojska polskiego. Chęci było dużo, możliwości niewiele. Co prawda przeszliśmy całą odległość od Chełma po Dukle, raczej w bok Dukli, nad granicę, ale tam nie stać nas było na wykupienie przewodnika, a dostaliśmy tylko szkice i dokładnie nam wytłumaczono, jak można przekroczyć granicę węgierską. No i ruszyliśmy ku granicy węgierskiej. Trzeba było mieć pecha, bo w nocy spadły śniegi. I wszystkie szkice, wszystkie objaśnienia znaków rozpoznawczych, punktów orientacyjnych w terenie, wzięły w łeb. Śnieg pokrył wszystko –i ścieżki, i drogi, i dróżki, i znaki. W pół błędząc natknęliśmy się na patrol graniczny. Okazuje się, że już Niemcy zorganizowali grenzyc, tę straż graniczną. I tam ostrzelanie i ledwie uszliśmy z życiem. Kolega został lekko raniony w czasie ostrzału. I później na własną rękę wróciliśmy w rodzinne strony.

Data i miejsce nagrania	2006-03-06, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"